

Tylko Umysł

2 09 2011



*“Rzeczy się jawią za sprawą umysłu, za sprawą rzeczy umysł się pojawia.
Oba te światy, jak widzisz, są względne, i ten, i tamten Pustką jest u źródła.
A chociaż w Pustce nie różnią się wcale, w każdym z osobna wszelki kształt się mieści.”*

Strofy Wiary w Umysł. Shin Jin Mei (chin. Hsin Hsin Ming), Sosan Ganchi Zenji

Usiadłem przy stole. Ręce położyłem na chłodnym blacie i przyglądałem się jego powierzchni pokrytej fakturą przypominającą drewno.

Czy naprawdę (Ja) doświadczam (Tego) stołu?

Widzę go. Gdzie widzę? W umyśle. To tam Powstaje obraz stołu. Czuję jego twardość, chłód, fakturę. Gdzie? Przecież nie czuje tego moja ręka. Całe wrażenie powstaje w umyśle. Stół, którego widzę i dotykam w całości jest tworem mojego umysłu, jest moim umysłem, albo inaczej... To umysł stał się stołem. Zresztą, to jedno i to samo. Moja ręka również jest umysłem, jak całe moje ciało. To w umyśle go doświadczam, jestem jego świadom i odczuwam.

Hmm...

Jeśli poznaję świat za pomocą zmysłów ciała, które jest umysłem, jeśli wrażenia zmysłowe również są umysłem, to czy faktycznie musi istnieć jakaś zewnętrzna rzeczywistość?

Nie da się wyjść poza umysł i stwierdzić, że rzeczywistość, coś odrębnego i niezależnego od naszego umysłu naprawdę istnieje.

Nie znaczy to, że gdy dostanę kijem przez plecy, to będzie mniej bolało, bo przecież wiem, że to nierzeczywiste.

No dobrze. Wobec tego jestem umysłem.

Czym jednak jest umysł?

Czymś?

Przed chwilą przybrał formę stołu, teraz zмага się z klawiaturą komputera, jeszcze niedawno pławił się w słońcu ciepłego kraju, a już niedługo stanie się śniegiem na górskim zboczu. Czasem jest radosny, czasem nieszczęśliwy, raz jest wzburzony myślami, a czasem zupełnie spokojny. Z chwili na chwilę jest inny i czymś innym.

Umysł cały czas próbuje łapać to, co się w nim odbija. Przez cały czas jedno rzeczy nazywa „Ja” inne nazywa „Ty”. Choć tak naprawdę niczego nie udaje mu się złapać, to jednak ciągle nazywając rzeczy wmawia sobie, że jest czymś oddzielnym.

Gdyby jednak zabrać wspomnienia i myśli to, co pozostanie?

BUM! Mistrz uderza kijem w podłogę.

Masz tylko ten moment, choć i on właśnie przeminął.

BUM! Jest praktyką Zen

Praktyką tu i teraz.



Krzysztof Szczypka

www.okobuddy.arwen.pl

www.amitaba.republika.pl